Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIV. NOWEMIASTO-POMORZE, WTOREK, DNIA 4 WRZEŚNIA 1934 NR. 103

Nie tak łatwo to pójdzie.

Przedostatnio na łamach naszej gazety pisaliśmy o bliskości wyborów do ciał samorządowych wiejskich. Wybory te, aczkolwiek nader ważne dla nas, mają jednak znaczenie więcej lokalne. Jednak w roku 1935 kończy się kadencja Senatu i Sejmu i wobec tego czekają nas w przyszłym roku nowe wybory do naszych ciał ustawodawczych. Właściwie instytucje te trudno już dziś określić w całej pełni mianem „ustawodawcze”. Rola ich bowiem pod tym względem w ostatnich latach została nietylko znacznie ograniczona, lecz zupełnie zmieniona. Znaczną bowiem część swych uprawnień ustawodawczych zdają one na ręce P. Prezydenta Rzplitej, a to, co jeszcze dla nich pozostaje, uchwalają po większej części metodą mechanicznego wstawania i siadania, jak im się z góry zaleci. Jedynie dla opozycji Sejm i Senat mają o tyle znaczenie, że dają jej możność swobodniejszego wypowiedzenia przed forum publicznem rozmaitych skarg i żalów, których inaczej społeczeństwo nasze nie miałoby wogóle możności tak otwarcie poruszyć. Pozatem atoli dzisiejszy Sejm nie budzi już zgoła żadnego większego zainteresowania, a to z tej prostej przyczyny, że tak, jak się dzieje obecnie, obyłoby się może również doskonale i bez niego. **Na skutek tego, że społeczeństwo nie widzi żadnej skutecznej możliwości uwydatniania swej twórczej myśli i woli w dziedzinie życia publiczn. przez swe przedstawicielstwo, ogarnia je coraz większa apatja i bierność.** Dowodem tego choćby ta niemoc i bezradność opozycji, mającej bez kwestji olbrzymią większość społeczeństwa za sobą, wobec tak niesłychanie ważnych zagadnień, jak **obecny, więcej niż niepokojący stan naszej polityki zagranicznej**, jak coraz bardziej **piętrzące się trudności gospodarcze i skarbowe, jak straszna klęska powodzi, absolutne nieopanowane bezrobocie. ostatnio tyle w społeczeństwie poruszenia wywołujący obóz odosobnienia itd.**

Jeżeli więc nawet tak palące kwestje nie zdolne zelektryzować opozycji i **pchnąć** ją w kierunku **wspólnych zabiegów o zwołanie nadzwyczajnej sesji parlamentarnej, to cóż dopiero mówić o żywem przejęciu się już dziś przyszłorocznemi wyborami.** Wobec stosowania przy każdorazowych **wyborach** przez sanację od szeregu lat specyficznych i tak dotąd nam nieznanych „mechanicznych“ metod, społeczeństwo do tych wyborów, jako mających być wyrazem jego woli, już dawno **zatraciło zaufanie.** Poprostu powiada ono: „nie opłaci się.“ Czy tak czy owak bowiem sanacja znajdzie sobie sposoby „objechania“ nas“.

Tylko czynniki sanacyjne nie słabną ani na krok w swych zabiegach o utrzymanie się za wszelką cenę u władzy. Ostatecznie z ich stanowiska to zrozumiałe. Cóżby ich bowiem czekało, gdyby ta władza im niespodzianie wymknęła się z rąk? To też w przeciwieństwie do ogółu społeczeństwa, **zniechęconego na skutek takiego stanu rzeczy** do tych spraw, **czynniki sanacyjne już dziś obmyślają na wszelki sposób środki i możliwości, jakby sobie zapewnić przy przyszłych wyborach zwycięstwo.** Nie mają oni już całkowitego zaufania do niezawodności **środków czysto mechanicznych. Niemało przecież niespodzianek spotkało ich w niektórych ośrodkach kraju podczas ostatnich wyborów samorządowych.** Zdają oni sobie dobrze **sprawę z tego, że firma B. B. w najszerszych warstwach społeczeństwa nie ma już dziś naprawdę żadnej dobrej marki.** Przemyśliwają przeto nad sposobami, **jakby ją przeformować tak, by się ludziom wydawała** mniej sympatyczną i niemiłą, a nawet **zdolna była ich wabić ku sobie.** Wydaje im się, że najbardziej **odstraszającym** czynnikiem w ich obozie to ci wielcy bebechowcy z pod znaku konserwatystów. Dawniej było inaczej. Byli mile widziani. Ale bo też wtedy mieli oni jeszcze coś więcej niż zwykłe płótno w kieszeniach. A dziś czem oni są? „**Bankrutami!**“ Cóż więc znaczy bankrut? **A ich głosy?** Przecież liczebnie nie przedstawiają oni żadnej poważnej siły. **A przy wyborach wszak chodzi głównie o jak największą ilość głosów.** Temi atoli rozporządza przedewszystkiem **wieś i warstwy robotnicze**, jednem słowem **mały i średni człowiek.** Stąd też ten **nagły wybuch miłości i czułości** w **sercach** sanacyjnych w kierunku małego i średniego człowieka? Stąd te umizgi do robotników i chłopów. **Chodzi przecież o ten ogromny rezerwoar głosów, któremi oni rozporządzają.** Ale ten mały i średni człowiek nie jest znów aż tak łatwowierny, żeby tak odrazu chciał uwierzyć w szczerość zmiany tych sentymentów sanac. w jego kierunku. Tłómaczy on ją sobie na swój sposób. „Kiedy nas tak kochacie, to czemużcie już od dawna nie uczynili dla nas tego, co nam dziś dopiero przyobiecacie. Wszak czasu na to mieliście aż nadto“. To też nie tak **łatwo uda się sanacji po tych doświadczeniach, jakie mały i średni człowiek na niej porobił, skłonić go do tego, by tak bez wszystkiego** oddał jej przy **przyszłych wyborach swój głos.**

Sensacyjne pogłoski o reorganizacji w B. B.

„Partja Pracy“ zamiast B. B.

W kołach politycznych rozeszły się sensacyjne pogłoski na temat zamierzonej reorganizacji Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Dla zrozumienia tła, na którem projekt ten mógł się zrodzić, należy przypomnieć, że **już od dłuższego czasu w obozie prorządowym trwa stały ferment. Czynniki młodsze zmierzają do nadania** obozowi **wyraźniejszego oblicza programowego, a nie mogąc go znaleźć w Bezpartyjnym Bloku,** manifestują swoje niezadowolenie na innych terenach. Stąd wzmagają się nastroje odśrodkowe.

Poważna część działaczy B. B. skłania się do nadania blokowi kierunku **radykalnego**, co już znalazło wyraz w składzie gabinetu premjera **Kozłowskiego.** Lewicowi **chcą** te nastroje i posunięcia faktycznie **zamienić na coś trwalszego i oprzeć działalność obozu rządowego na wyraźnie radykalnym programie** społecznym, co ma dać rządowi poparcie mas **chłopskich i robotniczych.** Oczywiście, nie może pójść w tym kierunku konserwatywna grupa Bloku.

Wobec tego obok **BB.** albo **nawet zamiast BB. ma powstać** wyraźnie stronnictwo, pod nazwą „Partja Pracy“. Stopniowo stronnictwo to ma zupełnie zastąpić Blok.

Zadaniem nowej organizacji miałoby być skonsolidowanie tych czynników BB., które obecnie, idąc w różnych kierunkach, wywołują nieraz ostre tarcia wewnętrzne i walczą o wpływy. Tyle owe pogłoski.

Podajemy je z obowiązku dziennikarskiego.

Z wielkiej chmury mały deszcz.

Od 1 października zniżka cen cukru o 15 gr na dwuch funtach.

Już od 1 września rb. nastąpiła obniżka cen cukru. Obniżka ta wynosi przeciętnie **15** groszy **na 1 kg.**, czyli, że cena cukru w sprzedaży detalicznej kosztować będzie **1.25 zł** za kilogram. **Taka skromna obniżka to mała tylko pociecha** dla szerokich warstw konsumentów. Początkowo projektowana była zniżka ceny o 20 gr na kg. Ujęto więc z tego jeszcze **5 gr.** Jeżeli się zważy krezusowe dochody rozmaitych dyrektorów cukrowych, jakże nikłą wydaje się taka obniżka! Miejmy przecież nadzieję, że to dopiero pierwszy etap, po którym nastąpi chyba dalsza i to znacznie dalej idąca obniżka.

Wielce znamienny też sposób ogłoszenia tej obniżki? Początkowo nastąpić miała obniżka dopiero od 1 paźdz. **Naraz w piątek radjo ogłosiło, że już od 1 września następuje obniżka.** Wywołać to musi pewne zamiesz. w handle cukrem.

Zażydzanie szkół polskich postępuje.

Łomża. Ostatnio donoszono ze Siedlec, jakie to **nominacja żydówki na kierowniczkę szkoły** powszechnej wywołała **oburzenie rodziców** katolickich.

Także z innych miejscowości nadchodzą podobne alarmujące wiadomości. **W Łomży** od nowego roku szkolnego władze szkolne **przesłały dla nauczania dzieci katolickich aż dwóch nauczycieli żydowskich i jedną nauczycielkę żydówkę, oddając im całe** klasy lub przedmioty w wyższych oddziałach.

Natomiast dla zeszłorocznych sześciu praktykantek katoliczek znalazło się w tych szkołach **tylko jedno miejsce.**

Oddanie żydom nauczania dzieci katolickich wywołało wśród rodziców wielkie niezadowolenie oraz zarzuty przeciwko władzom szkolnym.

Niemniej rozgoryczone jest nauczycielstwo polskie, widząc takie popieranie żydów ze szkodą tylu tysięcy bezrobotn. nauczycieli polskich.

Miejscowe społeczeństwo jest zdecydowane bronić stanowczo chrześcijańskiego wychowania swoich dzieci w szkole.

I w Augustowie wychowawcą jest żyd, a nauczycielką żydówka. Dwie nauczycielki Polskie zwolniono. Bo oto, co donoszą:

Augustowo. „W polskiej szkole powszechnej w nowym roku szkoln. **wychowawcą jednego z oddziałów został żyd. W żeńskiej szkole nauczycielka żydówka ma 44 godziny** wykładów w oddziałach, **złożonych wyłącznie** z dzieci **chrześcijańskich. Fakt ten spotkał się z niezadowoleniem zarówno rodziców, jak miejscowego społeczeństwa.** Zaznaczyć należy, **że dwie nauczycielki Polki zostały z posad zwolnione“.**

Tak więc **żydzi i żydówki otrzymują posady nauczycielskie, a Polacy nie mają pracy.** Około **5 tys.** kandydatów nauczycielskich **jest bez posad.**

A jakiem znowu będzie to wychowanie naszych dzieci w rękach **żydowskich nauczycieli?**

Aresztowania wśród narodowców.

Poznań. W Koninie aresztowano p. Feliksa Holasza z Poznania, który przybył tam jako referent na zgromadzenie Wydziału Młodych Stronnictwa Narodowego. Ponadto został aresztowany p. Tworek, pełniący obowiązki kierownika powiatowego Młodych S. N. w Koninie. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem odbycia nielegalnego zebrania. Jak nas informują, było to zebranie dla członków organizacji, prawnie istniejącej.

W więzieniu w Ostrowie pozostaje nadal aresztowany przed dwoma przeszło tygodniami zastępca kierownika wojewódzkiego Wydziału Młodych Str. Nar. red., Stanisław Czapiewski z Poznania, obwiniony o przemówienie na zebraniu w Ostrowie. Ponadto od 2-ch tygodni pozostaje w areszcie członek kierownictwa powiatowego w Ostrowie, por. Stawicki.

Los uwięzionych narodowców łódzkich.

Łódź. Jak w swoim czasie donosiliśmy, policja łódzka przeprowadziła szereg rewizyj u członków Stronnictwa Narodowego z koła „Radogoszcz“, aresztując 17 osób. Obecnie część wówczas aresztowanych zwolniono, w więzieniu przebywają jeszcze Antczak i Orłowski.

W losie mec. Kowalskiego, Stefana Podgorskiego, Szczęsnego, Gorgalskiego, kpt. rez. Grzegorzaka, Stolarka i innych działaczy narodowych, przebywających w więzieniach w Sieradzu i Łęczycy, żadnych zmian niema.

Nowy wicewojewoda pomorski.

Warszawa. Naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa województwa lwowskiego, pułk. Starzyński, został mianowany wicewojewodą pomorskim.

Organizacja gromad
w województwach pomorskiem i poznańskiem.

Gmina i gromada.

Dotychczasowe gminy, obszary dworskie i wójtostwa zostały zniesione. Całą władzę tych trzech, osobno dotąd urzędujących organizacyj obejmuje zarząd nowej gminy zbiorowej.

Nowa gmina będzie tedy wielką i obszarem i liczbą, obejmie nieraz do 10 gmin dotychczasowych i kilku obszarów dworskich. Do siedziby nowej gminy będzie nieraz dość daleko. Dlatego ustawodawcy: Rząd i Sejm postanowili utworzyć w każdej wsi „Gromadę”.

Ta „gromada” ma praw mało, ale przełożony gromady, sołtys i jego zastępca będą na miejscu we wsi pomocnikami wójta gminnego i w ten sposób drobne sprawy za wójta i z jego polecenia będą załatwiać.

Zakres działania gromady — w myśl artykułu 17 ustawy — obejmuje zarząd majątkiem i dobrem gromadzkiem, tudzież rozporządzanie dochodami z tych źródeł. Trzeba wiedzieć, że majątek dotychczasowych gmin małych przechodzi nie na gminy nowe zbiorowe, a na nowe gromady.

Naogół biorąc, gminy majątku nie mają wiele, z dotychczasowego majątku gromady oddadzą budynki szkolne i dalej na szkoły, bo inaczej być nie może, a budynek gminny na pomieszczenie dla sołtysa i rady gromadzkiej. Ale gdzie majątek gminny jest, tam gromada będzie nim na przyszłość zarządzać.

Gromada współdziała ponadto z gminą wiejską w wykonywaniu zadań i obowiązków gminy oraz zarządza w granicach swych dochodów ogólnych sprawami o znaczeniu wyłącznie miejscowem, wynikającemi z sąsiedzkiego współżycia i podejmowanemi w miarę możności celem podniesienia stanu kulturalnego, zdrowotnego i gospodarczego osiedli.

Z przepisu art. 17 ustawy wynika, że nowa gmina może dobrowolnie oddać część swoich praw i swoich obowiązków gromadzie. Gromada nie ma prawa nakładać na ogół ludności podatków ani opłat na swoje potrzeby. Jeśli gromada ma pieniądze ze swojego majątku, ze swoich przedsiębiorstw albo z fundacyj, z daru, wtedy może wydawać je na: płacę dla sołtysa, na ochronkę, na bibljotekę, czytelnię, naprawę ulicy, mostu na rzece itp.

Będzie to do pewnego stopnia działalność dobrowolna, bo według ustawy wszystkie prawa i wszystkie obowiązki dotychczasowej gminy przeszły na nową gminę, a nie na gromadę.

Ustawa powiada też wyraźnie:

„Zarząd gminy może na mocy uchwały rady gminnej, zatwierdzonej przez władzę nadzorczą (wydział powiatowy), przekazać gromadzie spełnianie niektórych zadań gospodarki gminnej na obszarze gromady, gdy wyrazi ona na to swą zgodę albo gmina przekaże gromadzie na powyższe cele ze swych funduszów dostateczne środki finansowe”.

O tym przepisie niechaj pamiętają ci, którzy niedługo będą wybrani radnymi w gromadach i w gminach.

Dolegliwości nowych gmin zbiorowych mogą być złagodzone, jeśli nowe gminy oddadzą gromadom i część podatkowych pieniędzy i sprawy miejscowe do rozstrzygania i załatwienia.

Stanisław Rymar.

Przed wyborami do gromad.

Zarząd Wojewódzki Stronnictwa Narodowego w Poznaniu w związku ze zbliżającemi się wyborami do gromad wydał odezwę, którą przytaczamy, bo uwagi, w niej zawarte, odnoszą się także i do Pomorza. W odezwie czytamy:

„Zbliża się termin wyborów do rad gromadzkich. Wybory te winny być zarządzone przed 1 października rb.

W myśl nowej ustawy samorządowej tylko radnych gromadzkich wybiera ogół obywateli, radnych bowiem gminnych wybierają rady gromadzkie, a radnych powiatowych (dotychczasowe sejmiki pow.) wybierają rady gminne.

Od dobrego zatem wyboru radnych gromadzkich zależy skład rady gminnej, a następnie rady powiatowej.

Jaki jest program wyborczy Obozu Narodowego?

Przedewszystkiem uważamy za słuszne, by w radach gromadzkich zasiadali ludzie prawego charakteru i niezależnych przekonań jako przedstawiciele miejscowego społeczeństwa.

Dzielnica zachodnia ma samorząd, a ludność dała dowody, że umie się dobrze rządzić. Nie byłoby korzystne dla samorządu, gdyby mieli w nim przewagę urzędnicy. Głos główny decydujący muszą mieć obywatele, gdyż oni znają najlepiej swoje potrzeby i oni też ponoszą wszystkie ciężary.

Wybierać więc należy takich radnych, którzy śmiało i odważnie bronić będą interesów wsi i jej mieszkańców.

Wobec wielkiej biedy w kraju, która szczególnie mocno dotyka wieś, jest konieczne, aby gospodarka samorządowa była prowadzona celowo, a oszczędnie. Oszczędność ta jest wskazana tembardziej, że wskutek utworzenia wielkich gmin zbiorowych obok gromad wzrośnie siłą rzeczy ilość urzędników, a z tem obciążenie budżetów gromadzkich i gminnych.

Radni więc gromadzcy muszą pilnować, by budżety gromad były oszczędne i by wykonanie tych budżetów odbywało się pod ścisłą kontrolą obywatelską.

Wzywamy więc narodowców po wsiach by już obecnie przystąpili do tworzenia narodowych komitetów wyborczych, do których należy powołać najwybitniejszych przedstawicieli danej wsi o wyraźnych przekonaniach narodowych. Komitet składający się z kilku osób, omówi sprawę kandydatów na radnych gromadzkich, jak również na ich zastępców i obmyśli plan pracy wyborczej.

Przestrzegamy przed robotą tych ludzi, którzy — pod pozorem „ugodnienia” we wsi jednej listy kandydatów — w rzeczywistości dążą z ramienia obozu „sanacyjnego” do tego, ażeby w radach gromadzkich zasiadło jak najwięcej radnych, zależnych od „sanacji”.

Narodowcy! Spełnijcie swój obywatelski obowiązek! Dopilnujcie, aby wybory do rad gromadzkich dały dobry wynik, bo tego wymaga zarówno interes wsi, jak i interes państwa.

Wyrok niepomyślny dla sen. Dobieckiego.

Warszawa. Podobno wyrok sądu partyjnego klubu BB. dla senatora Dobieckiego wypadł niepomyślnie. Jak wiadomo, wyrok ten został przekazany prezesowi klubu płk. Sławkowi.

Podobno na tak niekorzystny wyrok w dużym stopniu wpłynęło nieustępliwe stanowisko jednego z członków sądu dotychczasowego kolegi klubowego sen. Dobieckiego, b. ministra Janty-Połczyńskiego.

W wyniku wyroku sądu partyjnego sen. Dobiecki miał złożyć na ręce płk. Sławka, prezesa kluby BB., rezygnację z piastowanego mandatu senatora.

Wyrok ten godzi w tak wszechwładne dotychczas wpływy grupy konserwatywnej i prawdopodobnie zapowiada wzrost wpływów radykałów. Wyrok uderza w grupę księcia Radziwiłła i podcina jej dotychczasowe wpływy w BB.

Takie „zwycięstwo”!
Wybory w Kielcach.

„Gazeta Warszawska” pisze, co następuje:

„W maju rb. władze administracyjne przeprowadziły, jak wiadomo, w centralnych województwach Polski wybory do rad miejskich. W tym okresie szczególnie uderzającym był system, zastosowany w woj. kieleckiem. Pragnąc utrącić listy opozycyjne, zastosowano masowe unieważnienia niewygodnych list kandydackich. A więc w Radomiu unieważniono wszystkie bez wyjątku listy narodowe, w Częstochowie, w najważniejszych okręgach polskich, w Zagłębiu Dąbrowskiem również.

„Przeprowadzone w dn. 19 bm. wybory do rady miejskiej w Kielcach niczem nie rożniły się od poprzednio wymienionych. Listy narodowe zostały unieważnione prawie we wszystkich okręgach czysto polskich, a pozostawione w okręgach silniej zażydzonych. Spisy wyborców sporządzone były niesłychanie niedokładnie. Wiadomą rzeczą jest, jak niechętnie wyborcy sprawdzają w spisach swe nazwiska. To też, gdy wyborcy kieleccy przybyli w dniu głosowania celem złożenia swoich głosów, okazało się, że bardzo niewielu z przybyłych zostało zapisanych prawidłowo. Bardzo wiele nazwisk w zapisach zostało przekręconych i to uniemożliwiło całym rzeszom głosowanie”.

Tyle „Gazeta Warsz.”. Wynik jest ten, że do rady miejskiej w Kielcach wchodzi tylko dwóch narodowców i trzech socjalistów, a pozatem sami sanatorzy i żydzi, podczas gdy przy pierwszych wyborach zwycięstwo odnieśli narodowcy.

Sokoli pomorscy przy pracy.
Pierwszy obóz instruktorski „Sokoła” dzielnicy Pomorskiej w Borach Tucholskich.

Przewodnictwo dzielnicy pomorskiej Tow. Gimn. „Sokół” urządziło w tym roku po raz pierwszy obóz instruktorski, który rozłożono w Borach Tucholskich, obok wsi Białobłoty pod Hutą, w okolicy jeziór i lasów sosnowych. Obóz na idealnym wprost terenie rozłożono na posiadłości p. dr. Preissa, prezesa „Sokoła” w Tucholi, znanego społecznika i ruchliwego działacza sokolego na Pomorzu.

Po odbyciu kursu instruktorskiego dla sokolic, pod kierownictwem druhny naczelniczki Zaleskiej z Grudziądza oraz zakończeniu go zawodami, nastąpiło otwarcie kursu instruktorskiego dla druhów. Tutaj kierownictwo spoczywało w ręku naczelnika dzielnicy, dh. Pawła Bączyńskiego z Grudziądza.

W obu kursach instruktorskich, mających ogromne znaczenie dla rozwoju pracy Sokolstwa na Pomorzu, wzięli liczny udział członkowie ze wszystkich prawie okręgów pomorskich.

Obóz zwiedzali często wycieczkowicze z pobliskiej Tucholi i innych miast Pomorza. Wśród innych przybył też na wizytację prezes dzielnicowy, p. mec. Tomaszewski z Torunia, na którym doskonałe urządzenie obozu i poziom kursu sprawiły zadowalające wrażenie.

W tych dniach nastąpiło uroczyste zakończenie obozu instruktorskiego męskiego i jego absolwenci, pełni sił i zapału, odjechali do swych placówek, rozsianych po całem Pomorzu, by wnieść nowe życie do gniazd sokolich.

Wierna przyrzeczeniu matki
POWIEŚĆ.

136

(Dokończenie).

Kiedy straszny ciężar niepewności, uciskający od lat tylu piersi Ireny, usunięty zeń został, niespodziana radość, iż oswobodzoną została z krwawej plamy, ciążącej na jej nazwisku, zajaśniała w jej oczach, które przepełnione łzami, zwróciły się z niewysłowionem uczuciem na męża.

— Bertie! Bertie!... — szeptała, niezdolna powiedzieć więcej, tuląc tylko usta do jego zimnych rąk, które nie przelały krwi dziadka.

— Nie wiedziałem, że pokutowałaś za mój grzech, aż póki zapóźno już ratować było ciebie... Bóg wziął w obronę niewinność twoją... Moja siostro!... moja dobra, święta siostro!... Bóg ci wynagrodzi stokrotnie... twoje wierne...

Głos umierającego załamał się łkaniem.

— Bóg już wynagrodził mnie stokrotnie... drogi... drogi Bertie! Trzymam cię w moich objęciach... wiem, że ręce twoje niewinne są krwi... O! niechaj Bogu stokrotne dzięki będą za to! Mam tę pewność, że dusza twoja, obmyta pokutą z win przeszłością, idzie czysta i spokojna na spotkanie naszych kochanych rodziców w niebie.... Ażeby zdobyć to przeświadczenie, byłabym stokroć oddała moje życie... i poniosła śmierć haniebną. Przez ogniste próby Bóg wiódł mnie do szczęścia, jakie znalazłam w miłości i bezgranicznem zaufaniu tego oto mego męża. Za kratami więziennemi zdobyłam serce, w którem dziś dla mnie świat cały się zamyka. I nikt nie ucierpiał na twojej winie, Bertie... bo cała własność generała Darringtona zwrócona została jego przybranemu synowi. Niczyja krzywda nie ciąży na twojem sumieniu... Bertie!... Bertie... czy słyszysz?!

Uśmiechnął się słodko, ekstatycznie, ale usta poruszyły się już bez słów. Dopiero po długiej chwili szepnął stłumionym głosem:

— Przekleństwo zdjęte... krzywda sprostowana. Agnus Dei, qui tollis peccata mundi...

Kurcz spazmatyczny wstrząsnął wyniszczonem ciałem. Irena szybko zrzuciła z siebie futro i otuliła niem konającego, garnąc w swe ramiona głowę, na którą występowały zimne krople potu. Szeroko rozwarte źrenice tonęły z wyrazem ubłogosławienia w świetle, wpadającem przez drzwi do ciemnej, ponurej celi. Przywarła drżącemi wargami do sinych ust i łkając, szepnęła:

— Powiedz matce, że jej córka była wierną danemu przyrzeczeniu...

Drugi silniejszy kurcz, a po chwili powieki zwolna opadły na zamglone oczy; usta zaczęły czerpać coraz głębsze, drżące oddechy.

Dunbar skinął na mnicha, przechadzającego się z różańcem po tarasie i obaj ostrożnie ułożyli umierającego na posłaniu.

Oddech spracowanych piersi stawał się coraz cichszym, spokojniejszym, a głos zakonnika brzmiał uroczyście wśród ciszy, jakby tony dalekiego organu:

— Delicta juventutis et ignoranttias eius, quaesumus, ne memineris, Domine; sed secundum magnam misericordiam tuam memor esto illius in gloria claritatis tuae[1]).

Na kamiennej posadzce klęczała Irena z lodowatą ręką brata, przytuloną do swej twarzy, zalanej łzami, a pod jej uściskiem spazm muskułów ustępował zwolna i usta pokurczone przybrały dawne linje klasycznej piękności. Marmurowa bladość powlokła ciemną szramę na twarzy i niewinne oblicze Bertiego z młodych lat ukazało się siostrze w całej pełni dawnej urody. Zgon, najlitościwszy z bożych aniołów, położył swoją miłosierną dłoń na piętnie grzechu, zacierając je, wygładził bruzdy, jakie cierpienie żywota wyryło na twarzy i kładąc na czole świetlaną aureolę pokoju wybranych, przywrócił siostrze ukochanego, pięknego brata z lat dziecięcych.

Słońce zachodziło na dalekich szczytach śnieżnych gór, barwiąc je na kolor miedzi i roztopionego złota, kiedy Lennox Dunbar podniósł żonę z nad zwłok tego, którego dusza weszła już do wiecznego spokoju i przygarnął ją do serca, które miało być odtąd dla niej bezpieczną przystanią przed wszelkiem złem i nieszczęściem na świecie.

O północy cisza śniegiem zasłanej pustelni przerwaną została biciem klasztornych dzwonów, a podczas kiedy wszystkie echa gór odpowiadały uroczystemu wezwaniu do modlitwy za odchodzącą ze świata duszę, z głębi kaplicy, pogrążonej w półmrokach, wzniósł się błagalny śpiew zakonników: „Requiem aeternam dona eis, Domine.[2])

[1]) O błędach młodości i jej nieświadomości prosimy Cię, Panie, nie pamiętaj, lecz pomny na swoje wielkie miłosierdzie, nie zapomnij o nich w chwale jasności swojej.

[2]) Wieczny odpoczynek daj im, Panie.

KONIEC.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 3 września 1934 r.

Kalendarzyk. 3 września, Poniedziałek, Szymona.
4 września, Wtorek, Rozalji p.

Wschód słońca g. 4 — m. 50 Zachód słońca g. 18 — 19 m.
Wschód księżyca g. 00 — 00 m. Zachód księżyca g. 17 — 01 m.

Jaka będzie pogoda we wrześniu?

Astrometeorolog p. Prengel z Bydgoszczy następ. przepowiada pogodę na wrzesień:

Od 1 do 10 pogoda skłonna do zaburzeń atmosferycznych. Ogółem pochmurno z dłuższemi przejaśnieniami, deszcze, częściowo z burzą w pierwszej połowie i w końcu okresu. Początkowo jeszcze ciepło, poczem chłodniej.

Od 11 do 20 bm.: Nasamprzód pogoda zmienna lub pochmurna i wietrzna z przelotnym opadem przy spadającej temperaturze. W drugiej połowie okresu dość pogodnie i ciepło z miejscowemi zaburzeniami. Noce chłodne.

Od 21 do 30 bm.: Po rannych mgłach i zachmurzeniach dość pogodnie i ciepło w dzień. Ogólny wzrost zachmurzenia ze skłonnością do opadów około 23 i 29 bm.

Wydzierżawienie restauracyj dworcowych.

Dyrekcja kolejowa w Toruniu ogłasza przetarg publiczny na dzierżawę restauracyj kolejowych na stacjach Puck i **Działdowo** z terminem objęcia w dniu **1 listopada rb.** oraz Miasteczko i Kowalewo z terminem objęcia w dniu 1-go października rb. Osoby ubiegające się o tę dzierżawę, mają wnieść oferty najpóźniej dla dwóch pierwszych do 25 IX 1934, zaś dla pozostałych do 15 IX 1934 r. godz. 12-tej w południe. Informacyj bliższych udziela Biuro Personalne (pokój nr. 141).

Opłata za udzielenie informacyj.

Min. spraw wewn. wyjaśniło, że opłaty dla urzędów gminnych za udzielane informacje dla władz skarbowych zostały zniżone z 80 na 5 groszy od jednej informacji.

Ostrzeżenie przed oszustem — przedstawicielem zakładów portretów.

Po Pomorzu grasuje niejaki Niewiadomski z m. Łodzi, który podaje się za przedstawiciela firmy Zakłady Portretów „Emalit" w Kielcach. Zbiera zamówienia i przyjmuje zaliczki na powiększenie portretów, lecz zamówień nie dostarczył firmie, a pobrane zaliczki przywłaszczył sobie. — Ewtl. poszkodowani zechcą donieść o pojawieniu się oszusta policji.

Z miasta i powiatu.

Spędy bekonów.

Następny spęd bekonów odbędzie się na okręg **Lubawy w Lubawie** we **wtorek, 4 bm.**, na okręg **Nowemiasto — w Nowemmieście w środę, 5 bm.** o zwykłej godzinie i na zwykłym miejscu.

Turniej sportowy.

Nowemiasto. W ub. niedzielę odbył się po poł. za staraniem tut. Gimn. Klubu Sportowego wielki turniej siatkówki i koszykówki, rozegrany na dziedzińcu gimnazjalnym między Gim. K. S. Brodnica, mistrzem Pomorza w koszykówce a tut. N. K. S.-em, Gimn. K. S. Nowemiasto, gimn. druż. żeńską, Druż. Harcerek Pozaszk., Sanitarjuszkami ze Straży Pożarnej i czł. Z. S., wszystkiemi z Nowegomiasta. Poszczególne wyniki gier są następujące: **koszykówka** G. K. Brodnica — G. K. Nowemiasto 26 : 0, (16 : 0). Goście, znani „koszykówkarze" na Pomorzu, grali w błyskawicznem tempie i poprostu roznieśli przeciwników w przygniatającym stosunku. **Siatkówka:** system szóstkowy G. K. Brodnica — G. K. Now. 30:20, G. K. Brodnica — N. K. S. 30:6. **Siatkówka** syst. trójkowy: G. K. Now. — G. K. Br. 30 : 20, G. K. Now. N. K. S. 30 : 5 Wyniki rozrywek żeńskich są następ.: druż. gimn. — harcerki 28 : 13, harcerki — Strzelczynie 29 : 18, Sanitarjuszki — Strzelczynie 27 : 17. druż. gim. sanitarjuszki 27 : 16. W ogólnej punktacji 1. m. zajęła: Druż. Gimn. ż., 2, Druż. Harc. 3 m. Sanitarjuszki i 4 m. czł. Z. S. Dochód, zebrany ze wstępu na powyższą imprezę, przeznaczono na rzecz powodzian.

Wybryk łobuzów.

Nowemiasto. W ub, piątek wiecz. kilku przechodniów, idąc ul. Tylicką na przechadzkę, przy t. zw. domach magistrackich, zawadziło o jakąś przeszkodę. Okazało się, że jacyś łobuzy przeciągnęły wszerz całej drogi drut kolczasty, który mógł być w swych skutkach zawadzenia bardzo niebezpieczny. Na szczęście obyło się w powyższym wypadku bez żadnych następstw, lecz pożądanem byłoby, aby tymi łobuzami zaopiekowały się władze i nauczyły ich zamiłowania do porządku.

Dzień Pieśni.

Tylice. W niedzielę, 2 bm. tut. chór kościelny „Echo" zorganizował uroczysty „Dzień Pieśni", połączony z równoczesnym zjazdem sąsiednich chórów kościelnych. Po poł. odbyła się przy ognisku K. S. M. zbiórka przybyłych chórów: „Dzwonu" z Grodziczna, „Cecylji" z Mroczna, chóru kośc. z Nowegomiasta i „Echa" z Tylic, poczem wyruszono przy dźwiękach orkiestry do kościoła na nieszpory, które odprawił ks. wik. Wohlfeil. Następnie wyruszono pochodem do ogrodu pp. Nadolskich w Rojewie. Tam nastąpiło otwarcie Zjazdu, którego dokonał prezes „Echa" z Tylic, p. Ankiewicz, witając pięknem przemówieniem duchowieństwo, wszystkie przybyłe chóry i licznie zebranych gości. Po odśpiewaniu wspólnem „Serdeczna Matko", w imieniu inspektoratu szkolnego w Nowemmieście, referent oświaty pozaszkolnej, p. Lemanowicz, odczytał chórom krótkie wyrażenie uznania i powodzenia w dalszej pracy na niwie śpiewaczej. Dłuższy referat na temat znaczenia pieśni kościelnej i ludowej wygłosił ks. wik. Wohlfeil. Następnie, po odśpiewaniu pieśni powitalnej przez chór męski gospodarzy pod batutą p. Gruźlewskiego nastąpiły popisy wszystkich chórów, które odśpiewały najpierw pieśni kościelne, potem także świeckie.

Licznie zebrana publiczność usłyszała poważne „De angelis", wykonane unisono przez wszystkie chóry pod batutą p. Gruźlewskiego, „O Panno Swięta i „In hora mortis", odśpiewane pięknie przez chór z Mroczna pod bat. p. Zagórskiego, „Sanctus" z „Missa Coronata" Tehle'go, wykonane udatnie przez chór z Nowegomiasta, pod bat. p. Smukały, „Ave Maria", odśpiewane ze zrozumieniem przez chór męski z Grodziczna pod bat. p. Fanslau'a i wreszcie „Sancta Maria" i „Sanctus", wykonane dobrze przez chór gospodarzy pod bat. p. Gruźlewskiego. Po wyczerpaniu repertuaru kościelnego usłyszeliśmy wesołe, pełne werwy piosenki, jak „Polonez towarzyski" i „Hej z góry, góry", odśpiewane przez chór z Nowegomiasta, „Powrót wiosny", wykonane przez gospodarzy, „Taki los przypadł nam" — odśpiewał chór z Grodziczna oraz „Jak to na wojence", „Na cześć wiosny" i „Strachają", które odśpiewał chór z Mroczna.

W końcu zabrał głos ks. prob. Masłowski, który w swem przemówieniu podkreślił wysoki poziom wszystkich chórów i podziękował przedewszystkiem chórowi kośc. z Nowegomiasta za śliczny śpiew podczas nabożeństwa, ponadto wszystkim chórom za branie udziału w zjeździe i gościom za tak liczny udział w imprezie. Na zakończenie przemówił w imieniu gospodarzy p. kier. Armknecht, który wniósł także okrzyk na cześć pieśni, poczem odśpiewano wspólnie pieśń „Nasz Bałtyk". Wieczorem odbyła się zabawa taneczna w salach pp. Nadolskich, na której bardzo miło spędzono czas.

Na powodzian.

Złotowo. Staraniem miejscowego Komitetu Niesienia Pomocy Powodzianom zebrało Złotowo poniżej wymienione ofiary (Zbiórką zajął się gorliwie p. sołtys Jackiewicz).

M. Jackiewicz 1 ctr. żyta, M. Graduszewski 6 ctr., Ks. Chabowski 3 ctr., Fr. Graduszewski 3 ctr., J. Lewalski III. 2 ctr., J. Ułanowski 1 ctr., F. Mówiński 1 ctr., Wojciechowski 1/4 ctr, K. Fafiński 2 ctr., W. Marszelewski pół ctr., B. Kopczyński 1 ctr., B. Wiśnicki 1 ctr., Górzyński pół ctr., Wł. Sternicki 2 ctr., W. Szynaka pół ctr., Fr. Chmielewski 1 ctr., Fr. Empel pół ctr., A. Licznerski 1 ctr., A. Lewalski 1 i pół ctr., B. Fafiński 1 ctr., Fr. Depczyński 1 ctr., J. Jaroszewski 1 ctr., J. Szypniewski 1 ctr., A. Wierzbowski 1 ctr., L. Kamiński 2 ctr., J. Rynkowski 1 ctr., B. Wiśnicki I. pół ctr., R. Kaczorowski 1 ctr., B. Pakalski 1 i pół ctr., R. Orzechowski 1 ctr., B. Kwiatkowski 1 ctr., J. Lewalski III. 1 ctr., J. Purzycki 2 ctr., Fr. Guzowski 1 i pół ctr., T. Słupski 1 ctr., B. Brzozowski 1 i pół ctr., F. Wierzbicki 1/4 ctr., F. Empel 1/4 ctr., P. Pajerowski pół ctr., J. Janicki pół ctr., Jakób Janicki pół ctr., F. Kołecki 1 ctr., J. Wiśniewski 1 ctr., A. Wierzbowski ćwierć ctr., M. Malik pół ctr., Kosek pół ctr., Licznerska pół ctr., Markuszewski pół ctr., Makowski 1 ctr., J. Mosalski 1 ctr., Fr. Neuman 2 ctr., J. Truszczyński 1 i pół ctr., Stępka pół ctr., Wieczerzycki ćwierć ctr., Oczkowski **10 zł**, B. Łożyński 1 ctr., J. Kleina pół ctr., W. Głąb pół ctr., F. Szynaka ćwierć ctr., P. Marszelewski 2 ctr.

Razem 65 i pół ctr. żyta i 10 zł gotówką, plus kolekta kościelna 80 zł.

Z Pomorza

Żebrak, skradłszy 28 gęsi, pędził je przez wieś

Działdowo. Mieszkańcy pow. są świadkami coraz bardziej rozmnażającego się żebractwa, które dla nich stało się istną plagą. Zebracy i włóczędzy, przybywający do naszego pow., to prawie wyłącznie ludzie, pochodzący z b. Kongresówki, znający dobrze ten proceder. Wielu wśród nich to zawodowi niebezpieczni złodzieje, którzy, jeżeli zaraz nie kradną, to przeprowadzają wywiad, po którym przychodzi istna szajka złodziei i okrada upatrzoną ofiarę. Ażeby wzbudzić litość, żebracy ci często udają ułomnych inwalidów. Taki żebrak-inwalida ostatnio zjawił się w Zakrzewie na podwórzu gosp. Gust. Bucholskiego w chwili, gdy ten ostatni pracował w polu. Zorjentowawszy się w sytuacji, w jednej chwili przeobraził się w złodzieja i „zajął" stado gęsi w ilości 28, które spokojnie niby handlarz pędził sobie przez wieś i następnie drogą polną do odległej o kilka km. Krępy, pow. Mława, gdzie gęsi umieścił u swego szwagra po to, ażeby je nazajutrz sprzedać. Niecny ten zamiar jednak nie udał się opryszkowi, gdyż zawiadomiona o kradzieży policja wszczęła natychmiast energiczne dochodzenia i idąc śladami, doszła do miejsca kryjówki, gdzie odnalazła gęsi i ujęła złodzieja. Jest nim niejaki Teodor Wojciechowski z Lipowca, pow. Mława, który, odstawiony do więzienia sądowego, czeka na wymiar kary.

Burza i jej skutki.

Działdowo. W ub. czwartek przeszła nad Działd0wem i okolicą burza z piorunami. W Kramarzewie piorun uderzył w stodołę p. Grohendorf-Grabowskiego, która spłonęła wraz z tegorocznem żniwem. Przed 2-ma latami od uderzenia pioruna p. G. spaliły się 2 stodoły. Szkody pokryje ubezpiecz.

Upadłość firmy Stefanowicza.

Toruń. Sąd grodzki w Toruniu wdrożył postępowanie upadłościowe majątku **Edwarda Stefanowicza**, właściciela zakładów graficznych, **który**, jak wiadomo, **sfałszował weksle na sumę 87.249 zł.**

Zatrucie grzybami całej rodziny,

Janowo, pow. chełmiński. Rodzina Legiczów, składająca się z małżonków i 5 małoletnich dzieci, zatruła się grzybami. Po odstawieniu zatrutych do szpitala w Chełmnie lekarze stwierdzili ciężkie zatrucie. Istnieje tylko mała nadzieja utrzymania ich przy życiu.

Dziecko utonęło w beczce wody.

Swiecie. Półtoraroczna córeczka p. Czarskich w Michalu w czasie zabawy w ogrodzie wpadła do beczki, wypełnionej wodą, w której utonęła.

Oby wypadek ten był ostrzeżeniem dla innych rodzin, aby większą pieczą otaczali swe małe dzieci.

Uruchomienie kopalni węgla brunatnego pod Tucholą.

Tuchola. Powiat tucholski nabrał ostatnio niemałego rozgłosu w całym kraju, a poza jego granicami, wskutek napotkanych na terenie miasta Tucholi i najbliższej okolicy, źródeł ropy naftowej. Aczkolwiek nie zdołano dotąd osiągnąć wyników pozytywnych, to jednak fachowcy twierdzą, iż źródła takie istnieją; toteż najbliższa przyszłość niewątpliwie przyniesie ciekawe wyniki.

Niezależnie od tego Bory Tucholskie posiadają wcale pokaźne pokłady węgla brunatnego, jakie ciągną się z pod Tucholi, od osady Piła aż do starej i historycznej miejscowości Gostyczyn.

Przed wojną światową już istniało bardzo poważne przedsiębiorstwo eksploatacyjne węgla brunatnego w Gostyczynie i produkty kopalni „Olga" rozchodziły się daleko. Kopalnia ta, zatrudniając setki ludzi, miała też własny tabor kolejowy i odpowiedni wielkiemu przedsiębiorstwu tabor i maszyny w kopalni. Skutki wojny światowej wywarły i tutaj swe piętno, przedsiębiorstwo upadło do tego stopnia iż po kopalni pozostały jedynie ślady i wspomnienia o ongiś kwitnącym tu przemyśle.

Wszelkie próby ponownej eksploatacji węgla brunatnego podjęte po wojnie, jak w czasach dewaluacji, spełzły na niczem i dopiero w ostatnich czasach, a właściwie w ostatnich dniach nastąpiło uruchomienie nieczynnej od szeregu lat kopalni „Olga", której zarząd, jak i kierownictwo spoczywa w ręku fachowców z kopalni górnośląskich. Uruchomienie tak poważnego przedsiębiorstwa ma ogromne znaczenie gospodarcze dla powiatu tucholskiego.

Nadmienić wypada, iż ubiegłego roku już podjęto wydobywanie węgla brunatnego w Pile pod Tucholą.

Scyzorykiem rozpruł przeciwnikowi jamę brzuszną.

Chojnice. Pomiędzy rolnikiem Renkiem a rzeźnikiem Eichmannem z Dziemian (powiat kościerski) istniał od dłuższego czasu spór na tle licznych prowadzonych z sobą procesów sądowych.

Pewnego dnia obaj przeciwnicy spotkali się w Nowej-karczmie pod Lipuszem, gdzie znowu doszło do sprzeczki, a następnie do rękoczynów. W trakcie bójki R. dobył scyzoryka, którym przeciwnikowi rozpruł jamę brzuszną tak niebezpiecznie, iż Eichmann po 2 dniach wyzionął ducha, nie odzyskawszy przytomności.

Zabójcę aresztowano i osadzono w więzieniu. Obecnie sąd wydał wyrok, skazujący R. na 2 lata więzienia i ponoszenie kosztów procesu.

Zgon b. min. Hąci.

Starogard. W Owidzu pod Starogardem zmarł śp. dr. Kazimierz Hącia, były minister przemysłu i handlu w rządach przedmajowych, znany działacz na terenie spółdzielczości w województwach zachodnich, jeden z założycieli Banku Włościańskiego, późniejszego Polskiego Banku Handlowego w Poznaniu. Zmarł w wieku lat 56.

W ostatnich latach wskutek choroby usunął się on od pracy publicznej, mieszkając stale w Owidzu.

Okropna śmierć 2 policjantów.

Gdynia. Na ulicy Morskiej ulegli nieszczęśliwemu wypadkowi motocyklowemu J. Nosek i L. Heil, posterunkowi z Gdyni. Post. Nosek, który kierował motycyklem, został zabity na miejscu, post. Heil, siedzący za kierowcą, zmarł po przewiezieniu do szpitala. Wypadek nastąpił na skutek zderzenia się motocyklu z samochodem ciężarowym. Motocykl, stanowiący własność post. Noska, został całkowicie zniszczony. Wypadek miał miejsce poza służbą wymienionych policjantów.

Z dalszych stron Polski.

Smierć 4 osób po spożyciu wędlin.

Bydgoszcz. W Kołaczkowie rodzina Nowickiego spożyła na obiad wędliny. Wkrótce potem u wszystkich dał się zauważyć objaw ciężkiego zatrucia. Przewiezieni do szpitala, mimo natychmiastowych zabiegów lekarskich, zmarli: 50-letnia Nowicka, trzech jej synów i córka. Sam Nowicki, który w czasie obiadu był nieobecny, uszedł śmierci.

Fortepian za 70 zł.

Łódź. W pewnem mieszkaniu odbyła się licytacja, na której osiągnięto niebywale niskie ceny. Fortepian koncertowy sprzedano za 70 zł, łyżki, noże i widelce srebrne sprzedano po 1 zł za sztukę, dywany po kilkanaście złotych, a meble po kilka złotych.

Strzelanina na dworcu w Białymstoku.

Członkowie „Legjonu Młodych" między sobą.

Warszawa. Dworzec kolejowy w Białymstoku był widownią gorszącego zajścia. Komendant obwodu białostockiego „Legjonu Młodych", Napoleon Cydzik, uderzył szpicrutą kilkakrotnie w twarz b. członka „L. M.", Stanisława Tołłoczkę.

Tołłoczko dobył w odpowiedzi rewolweru i wystrzelił czterokrotnie do Cydzika. Trzy kule chybiły, jedna zaś zraniła Cydzika w udo.

Rannego Cydzika przewieziono niezwłocznie do szpitala. Tołłoczko został zatrzymany.

Jak ustalono, napad miał tło osobiste i niewątpliwie pozostawał w związku z zarzutami, które Tołłoczko czynił Cydzikowi w związku z jego działalnością w „L. M".

Wspomnienia poobozowe.

Nowemiasto. W roku bież. tut. 46 Pom. Drużyna Harcerzy im. Jana Sobieskiego zorganizowała swój obóz letni na wyspie, położonej na jeziorze **w Radomnie**. Dn. 18 lipca 19 członkow drużyny i 4 czł. komendy, kompletnie umundurowanych i wyekwipowanych wyruszyło pociągiem do Radomna. Ciężko było przeprawiać się przez sine fale jeziorne, ale dzielni harcerze pokonali tę trudność. Pogoda była wymarzona. Odświeżeni kąpielą, zabrali się chętnie do pracy i wkrótce też obóz „stał na nogach". W najbliższą niedzielę w obozie panował wzorowy porządek, a wysoko na szczycie masztu dumnie powiewał biało-czerwony sztandar, zwiastujący wszystkim, że na zachodnich rubieżach Polski, kilkaset metrów od niemieckiej granicy, młode pokolenie kształci swe charaktery, a zarazem uczy się służyć Bogu i Polsce.

Koło Przyjaciół Harcerstwa, które zawsze ofiarnie pracuje dla tut. drużyn harcerskich, zorganizowało na wyspie zabawę, chcąc w ten sposób zapoznać szersze warstwy społeczeństwa z harcerskiem życiem obozowem. Od samego rana zjeżdżali goście, którzy zwiedzali skromne, lecz bardzo gustowne i pomysłowo wykonane urządzenia obozowe. Na pięknej polanie stały 4 namioty, z których 3 służyły jako „salony i sypialnie", 1 jako spiżarnia. Ten bardzo często był przedmiotem żałosnych westchnień harcerzyków, którzy chcieliby sami przez chwilę posiedzieć i wyjadać różne smakołyki. Ale baczne oko cerberów-wartowników nie pozwoliło nikomu na wślizgnięcie się do „spiżarni".

Celem obozu było realizowanie Przyrzeczenia i Prawa harcerskiego, nawiązanie bliższego kontaktu z miejscową ludnością i przygotowanie się do stopnia wywiadowcy i do sprawności. Zwrócono też uwagę na wychowanie fizyczne. Codzienna ranna gimnastyka, gry sportowe, łuk, dysk, granat i kula wyrabiały wśród uczestników tężyznę fizyczną, o czem świadczą także 9 P.O.S.-ów, zdobytych w obecności podoficera p.w. i w.f., p. plut. Piotrowskiego.

Zycie obozowe płynęło szybko wśród pracy, wycieczek i niespodziewanie nadszedł ostatni dzień oraz pożegnalne ognisko. Na ognisko miejscowa ludność przybyła gremjalnie, poza tem było też sporo gości z Nowegomiasta. Po wesołej części, gorąco oklaskiwanej przez gości, w imieniu K.P.H. p. Wasielewski zobrazował rolę harcerstwa w społeczeństwie oraz podziękował opiekunowi obozu p. kier. Michalskiemu za ofiarną pracę dla harcerzy, jak i dla kolonji Zuchów, która równocześnie odbywała się również w Radomnie. Komendant obozu dh. H.R. Kujawski J. omówił korzyści osiągnięte przez uczestników w obozie oraz podziękował tym, którzy przyczynili się do zorganizowania i uświetnienia obozu. Na zakończenie przemówił opiekun obozu p. kier. Michalski, który podkreślił znaczenie takiego obozu dla miejscowej ludności oraz godne reprezentowanie Polski przez harcerzy na jej rubieżach. Poraz ostatni rozległa się pieśń harcerska: „Idzie noc".

Następnego dnia o tej porze wyspa tonęła w ciemnościach i ciszy wieczornej. Wiatr jeno smętnie szumiał po sitowiu i leszczynach...

Na zakończenie harcerskiego sezonu obozowego ta sama drużyna w liczbie 10 harcerzy zorganizowała pod komendą dha H.R. Kujawskiego J. 5-dniową wycieczkę, której trasa prowadziła przez **Lidzbark i Brodnicę.** Po drodze zwiedzano okolicę, zabytki historyczne i przyrodnicze oraz brano także nieoficjalny udział w Zlocie Sokołów w Lidzbarku.

W kilka dni później wracali chłopcy do ław szkolnych z odświeżonemi i pełnemi wakacyjnych wrażeń umysłami...

„Jeleń".

Nowy biskup polski.

Stolica Apostolska mianowała Pasterzem diecezji łódzkiej ks. biskupa St. Sopucha, prowincjała Zakonu Jezuitów.

Warszawa. Nadeszła z Rzymu wiadomość, że na miejsce, opróżnione przez zgon biskupa łódzkiego, śp. ks. Tymienieckiego, Ojciec św. mianował biskupem ks. Stanisława Sopucha z Towarzystwa Jezusowego. Ks. biskup Sopuch był przed wojną superjorem Domu Jezuitów we Lwowie.

* * *

Ks. Stanisław Sopuch urodził się 22 kwietnia 1869 roku w Korzuchowie (pow. rzeszowski). Do zakonu OO. Jezuitów wstąpił 24 lipca 1884 roku. Po odbyciu studjów filozoficznych i teologicznych pod koniec tych ostatnich zajmował się ruchem społecznym w organizacjach chrześcijańskich.

Dość wcześnie został superjorem Domu Jezuitów we Lwowie, pracując równocześnie wydatnie na polu solidacyjnem. W czasie wojny wywieziony został przez Rosjan do Kijowa i tutaj uzyskał zezwolenie na pracę duszpasterską w ośrodkach polskich i był ostoją i misjonarzem miejscowej Polonji, zajmując się tą pracą do końca wojny.

Ks. Sopuch jest mężem zaufania obecnego Papieża. Wysuwany był nawet — przed paru laty — na stanowisko Prymasa.

Blok bałtycki między Łotwą, Litwą i Estonją utworzony!

Ryga. Nieoczekiwanie szybko zakończyła się 29 ub. m. konferencja przedstawicieli państw bałtyckich.

Obrady zakończyły się podpisaniem protokółu i parafowaniem umowy.

Umowa nosi nazwę umowy o wzajemnem zrozumieniu i współpracy pomiędzy państwami Łotwą, Litwą i Estonją. Składa się ona z 9-ciu punktów, z których najważniejszy mówi, że specjalne interesy poszczególnych państw nie są objęte umową i każde z tych państw może na własną rękę akcję w tym kierunku prowadzić. Dotyczy to sprawy stosunków polsko-litewskich i sprawy Wilna.

Inne punty mówią o uzgodnieniu polityki zagranicznej na terenie międzynarodowym, o wzajemnej współpracy poselstw i konsulatów państw bałtyckich. Umowa przedyskutowana będzie jeszcze w Genewie na konferencji Ligi Narodów pomiędzy przedstawicielami Estonji, Łotwy i Litwy. Po konferencji genewskiej oczekiwane jest podpisanie umowy.

Niemcy zaprzeczają pogłoskom francuskim o istnieniu tajnego układu z Polską.

Pakt wschodni bez Niemiec i Polski.

Berlin. Prasa niemiecka od dłuższego czasu skwapliwie notowała doniesienia prasy francuskiej, świadczące o wzroście zatargu między Polską a Francją. Milczała jednak dotąd o rzekomej tajnej umowie Polski z Niemcami. Obecnie prasa niemiecka zaprzecza tym wiadomościom, nazywając je bezsensownem kłamstwem oraz próbą nacisku Francji na Polskę, ażeby przystąpiła do paktu wschodniego. W dalszym ciągu prasa niemiecka donosi, że Francja gotowa jest zawrzeć pakt wschodni z Rosją bez udziału Niemiec i Polski.

Ostateczna forma Paktu Wschodniego.

Rzym. Prasa włoska ogłasza tekst paktu wschodniego w brzmieniu, jakie posiada projekt francuski po uwzględnieniu poprawek angielskich. Pakt wschodni składa się z trzech układów. Układ pierwszy jest traktatem pomocy regjonalnej i obejmuje Polskę, Rosję Sowiecką, Niemcy, Litwę Finlandję, Łotwę, Estonję i Czechosłowację.

Układ drugi zawiera traktat między Rosją a Francją.

Układ, trzeci jest aktem generalnym w którym biorą układ wszyscy sygnatarjusze układu o pomocy regjonalnej i Francja.

„Kościuszko" w Ameryce.

Nowy Jork. Przybył tu statek „Kościuszko", przywożąc delegatów, którzy brali udział w zjeździe Polaków z zagranicy w Warszawie.

Ważne wiadomości w kilku słowach.

Prezydent Banku Rzeszy, dr. Schacht, wygłosił w dniu 30 ub. m. na konferencji rolniczej w Bad Eilsen drugie w tym tygodniu przemówienie na temat międzynarodowego zagadnienia długów i kredytów, w którem m. in. oświadczył, że „**Niemcy** mogą płacić tylko towarami albo wcale nie będą płacić. Proste to i łatwe rozwiązanie sprawy płacenia zaciągniętych długów.

Nie będzie dewaluacji guldena gdańskiego.

Wobec szerzonych ostatnio pogłosek o zamierzonej dewaluacji guldena gdańskiego senat gdański oficjalnie stwierdza, że pogłoski te są nieprawdziwe i pozbawione wszelkiej podstawy.

Polska i Hiszpanja domagać się mają stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów.

Londyński „Daily Herald" pisze, jakoby widoki przystąpienia Rosji do Ligi Narodów ostatnio się pogorszyły. Tenże sam dziennik twierdzi, że według jego informacyj tak Polska, jak i Hiszpanja postawią żądanie przyznania im stałego miejsca w Radzie Ligi.

Niemcy grożą wydaleniem korespondentów włoskich.

Wiedeń. Wedle wiadomości, nadeszłych z Berlina, władze niemieckie zamierzają wydalić z terytorjum Niemiec wszystkich korespondentów pism włoskich, o ile w najbliższym czasie nie ustanie ostra kampanja prasy włoskiej przeciwko Niemcom

Ilu zawodników staje do zawodów w obecnym Challenge'u?

Definitywnie staje do zawodów 13 Niemców, 6 Włochów, 3 Czechów, 11 Polaków i 1 Anglik, Maxerson, (startujący w barwach polskich), razem 34 załogi.

Zapowiedź przyjazdu ks. Umberto i ks. Walji.

Oprócz turystów niemieckich, oprócz biorących udział w Challenge'u asów lotnictwa, w charakterze widzów przybędą: Armad Locke, wiceszef lotnictwa wojskowego Francji. Według niesprawdzonych dotychczas i niezbyt prawdopodobnych pogłosek przybędzie również własnym samolotem książę Walji, o ile dopisze mu zdrowie. Spodziewany jest także przyjazd księcia Umberto, włoskiego następcy tronu, który ma przybyć incognito. Z Włoch przybędzie również sławny konstruktor, inż. Palavicino, szef lotnictwa cywilnego.

Krwawe zajścia w Irlandji podczas egzekucji zaległych podatków.

Londyn. W miejscowości Till w Irlandji doszło w środę do krwawych zatargów pomiędzy 200 farmerami a 100 policjantami.

Farmerzy, z których wielu miało niebieskie koszule, nie chcieli dopuścić do odtransportowania bydła, zajętego za zaległe podatki.

Poustawiali oni na ulicy barykady z kamieni i ściętych drzew, a gdy policja przystąpiła do usuwania przeszkód, farmerzy rozpoczęli bójkę, w której niebawem posypały się strzały rewolwerowe. Ze strony farmerów było kilku rannych, których zabrali oni ze sobą.

Do dalszych zajść doszło na stacji kolejowej, gdy policjanci ładowali na wagony zajęte bydło.

W wyniku tych zajść policja przeprowadziła szereg aresztowań.

Strajk miljona robotników wybuchnie w St. Zjednoczonych.

Nowy Jork, 1. 9. Nie pozostaje już prawie żadnych nadziei co do zażegnania strajku w przemyśle włókienniczym, który ma się rozpocząć dziś o godz. 23.30.

Strajkiem objęty będzie cały przemysł włókienniczy Stanów Zjednoczonych. Liczba uczestników strajku wynosić będzie kilkaset tysięcy ludzi. „New York Times" sądzi, że do strajku przystąpi zgórą miljon robotników, jeśli wszyscy pracownicy przemysłu włókienniczego zastosują się do wezwania swych przywódców.

Żyrardowskie machinacje Boussaca w oświetleniu angielskiem.

Londyn, 30. 8. Pod nagłówkiem: „Jak olbrzymie zakłady, nabyte za 1.000 funt. szterlingów, krwawiły w ciągu 10 lat", „Daily Herald" podaje, jak Boussac, gdy rząd polski odbudowywał zniszczone w czasie wojny fabryki, zjawił się nagle z niewiadomo jak nabytym pakietem 80 procent akcyj i jak przy poparciu rządu francuskiego nabył od ówczesnego rządu polskiego tytuł własności Żyrardowa, płacąc wskutek dewaluacji równy tysiąc funtów.

„Za tysiąc funtów — podkreśla „Daily Herald" — Boussac nabył fabrykę, liczącą 10 tys. robotników.

Wmieszany w sprawę żyrardowską senator BB. Dobiecki wyjechał zagranicę.

Warszawa. Ma być ogłoszony wyrok w sprawie zarzutów, stawianych sen. Dobieckiemu z BB. Wyrok ten jest podobno dla p. Dobieckiego bardzo niekorzystny.

Prasa „sanacyjna" informuje, że sen. Dobiecki wszczął przed kilkoma dniami starania o paszport zagraniczny, motywując je koniecznością odwiedzenia chorej żony i przeprowadzenia samemu kuracji w Nauheim w Niemczech. Starania sen. Dobieckiego zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem i wczoraj otrzymał on paszport oraz wizy, opiewające na kilkanaście dni. Natomiast potem wyjechał zagranicę.

Znak życia z Berezy.

Kielce. W tych dniach nadeszła do rodziny kartka z Berezy Kartuskiej od p. Bogumiła Dworaka, kierownika Młodych Stronnictwa Narodowego w Kielcach, którego po parotygodniowem przetrzymaniu w kieleckiem więzieniu i wypuszczeniu na parodniową wolność — wysłano nagle do Berezy. P. Dworak pisze do rodziny lakoniczną „kartkę bereską", że jest zdrów i niczego nie potrzebuje.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, dn. 4. IX. 6.45 Audycja poranna. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10, 13.05 Koncert. 12.45 „Listy od dzieci". 13.00 Dzien. połudn. 15.45 Muzyka lekka. 17.00 Sonata a-moll E. Griega. 17.25 Pogadanka dla kobiet. „Grzyby przyjaciele — grzyby wrogowie". 17.35 Pieśni. 17.50 Skrzynka pocztowa techn. 18.00 Wiad. roln. 18.10 „Zycie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.15 Recital fort. Łukasiewicza. 18.45 „Wybuch wojny wspomnienia osobiste". 19.00, 19.30 Koncert chóru Dana. 19.20 Pogadanka aktualna 19.50 Wiad. sport. 20.00 „Myśli wybrane. 20.01 Akt I-szy op. „Gioconda" Ponchielli'ego (płyty) w 100 rocznicę śmierci kompoz. 21.15 Dzien. wiecz. „Jak pracujemy w Polsce"? 23.00 Odczyt w języku obcym.

Sroda, dn. 5. IX. 6.45 Audycja poranna 12.05 Przegląd prasy. 12.10 Koncert ze Lwowa. 13.00 Dzien. połudn. 13.05 Polskie tańce stylizowane. 15.45 Fragment teatralny. 16.00 Reportaż „Pieśniarz Boży". 16.45 Opowiadanie dla młodzieży pt. „Dom wielki, jak świat". 17.00 Recital wiolonczelowy Adamskiej. 17.25 „Skrzynka językowa". 17.35 Koncert. 17.50 „Poradnia sportowa. 18.00 „Skrzynka pocztowa roln.". 18.10 „Zycie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.15 Koncert kameralny. 18.45 „Zjawiska pewnej poprawy w gospodarce światowej". 19.00, 19.30 Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. 19.20 Pogadanka aktualna. 20.00 Audycja z okazji 350 rocznicy śmierci Jana Kochanowskiego. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. Kona. 21.30 Pogadanka w języku obcym. 21.40 Recital śpiewaczy Benoni'ego. 22.00 Koncert. 22.15 Muzyka lekka i tan. 23.05 Muzyka taneczna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.15; frank francuski 34.78; frank szwajcarski 172.45; funt szterling 25.26; marka niemiecka 193.75; szyling austrjacki 98.00; korona czeska 21.53.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 1. 9.

Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto	17.50— 17.75
Pszenica	19.00— 19.50
Jęczmień	18.75— 19.25
Owies	16.25— 16.75
Mąka żytnia	22.00— 23.00
Mąka pszenna 65 proc	28.50— 29.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście,
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Ostrzeżenie.

Ostrzega się niniejszem pp. **Kołodziejskiego Ign. z rodziną, Cherkowskich Al. i Bol., Langego i Pieńczewskiego,** pasierba p. Langego oraz **Wierzbickich** przed zacieraniem granic drogi, wypasaniem roślin na obsianej roli i puszczaniem żywizny na obsianą rolę, jako zaczepki z odgrażaniem pobicia wzgl. zabójstwa i podpalenia i obrzucenia kamieniami okien mieszkania w nocnej porze itp. W razie powtórzenia się jednego lub drugiego, wzgl. doniesienia o jakimśkolwiek zamiarze, zostanie bezwzględnie sprawa skierowana do Prokuratora, bowiem stan zaistniały ze strony wymienionych dalej tolerowany być nie może, jako mnie w najwyższym stopniu krzywdzący i upośledzający.

Marceli Kotewicz, Krzemieniewo.